

wów, z całym uznaniem wyrażają się o jej prowadzeniu i urzędzeniu, mogącemu służyć za wzór podobnym prawdziwie humanitarnym instytucjom. Nie ulega kwestyi, że i ogół popiera wydatnie starania inicjatorów, przyczyniając się w ten sposób do przysporzenia naszemu społeczeństwu pożytecznych i pracowitych jednostek. Zapewnienie im na stare lata bodaj jakiego takiego spokojnego bytu, to nasz święty obowiązek, od którego nikt usuwać się nie powinien i nie może.

Zgon przyjaciela Polaków.

W tych dniach zmarł znany szeroko w Polsce publicysta i nakładca czeski, Franciszek Hovorka, gorący przyjaciel Polaków. Zmarł po ciężkiej chorobie, która od lat trzech nurtowała jego organizm, powodując dlań ciężkie przejścia rodzinne i polityczne.

Urodzony w roku 1856 w Brzeżnicy, niedaleko Przybramu, gimnazjum ukończył w Kłattowie, poczem poświęcił się publicystyce. Drukował od wczesnej młodości różnego rodzaju utwory powieściowe, studia historyczne i literackie, przekłady z polskiego w pismach czeskich, a następnie sam wydawał pismo czeskie, poświęcone teatrowi.

Następnie wszedł do redakcji staroczeskiego dziennika „Pokrok” („Postęp”) który przemienił się z czasem w staroczeski „Hlas Národa” i pracował w nim dwadzieścia lat. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia był wiedeńskim korespondentem „Hlasu Národa”. Polityka wszakże nie była główną dziedziną jego pracy. Najwięcej uwagi poświęcał podtrzymywaniu kulturalnych stosunków czesko-



Szkola inwalidów wojennych w Krakowie: Oddział ślusarstwa.

sunki. Przed piętnastu mniej więcej laty wystąpił z redakcji „Hlasu Národa” i poświęcił się założonej

nię tą prowadził bardzo ruchliwie, poświęcając czas wolny podrójom do krajów słowiańskich. — Przed



Partya robotnicza przy budowie drogi na wschodnim froncie.



Obrazki wojenne:

Kobiety zatrudnione w cegielni wojskowej poza linią bojową. (Fot. Waydowicz)

polskich. Z polskim światem literackim i dziennikarskim w Galicyi łączyły go ściśle osobiste sto-

przez siebie księgarni, nie zrywając jednak węzłów przyjaźni z polskimi kołami literackimi. Księgar-

trzema laty uległ chorobie nerwowej, która niszczyła jego siły żywotne i umysłowe. Już przed wojną był prawie cieniem tylko; jego siły du howe coraz bardziej zamierały, aż wreszcie śmierć uwolniła go od ciężkich cierpień.

Żywą ilustracją stosunków, jakie łączyły s. p. Hovorkę z polskim światem literackim i artystycznym, były bogate zbiory pamiątek, jakie zgromadził zdołał w ciągu lat trzydziestu. Jako czynny uczestnik i organizator Zjazdów dziennikarzy słowiańskich należał do wszystkich polsko czeskich komitetów wystawowych i posiadał bogatą kolekcję albumów, listów, fotografii i pamiątek od najwybitniejszych osobistości w Polsce. Dom jego w Pradze, w połowie zamieniony na muzeum, był schroniskiem gościnnym dla przejeżdżających Polaków, którym całym sercem był oddany.

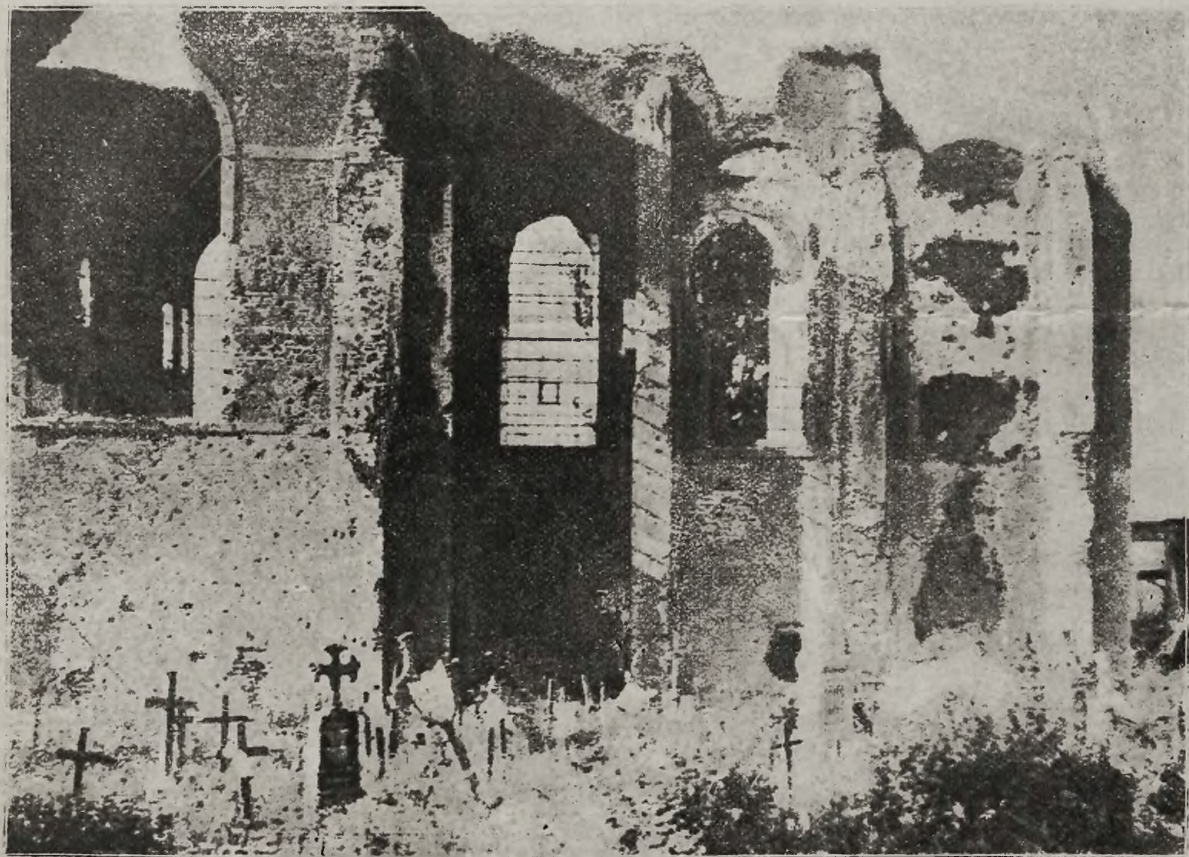
Za tę życzliwość Polacy imię wiernego przyjaciela i druha we wdzięcznej zachowają pamięci.

Album Legionów Polskich.

Nakładem „Nowości Ilustrowanych” wyszedł już z druku I. zeszyt

Albumu Legionów Polskich

przedstawiający w licznych fotografiach historię tworzenia armii polskiej. — „Album” jest do nabycia w Administracji „Nowości Ilustrowanych” i w księgarniach po cenie 2 korony za egzemplarz. Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 50 halerzy.



Z frontów bojowych: Zburzony kościół nad Sommą.